

lecz w życiu ludzi, a nawet w życiu cierpiących narodów, w życiu plemienia broniącego się tyłu nieprzyjawnym natarczywością — to czas bardzo długi, bo licznymi w kolejach swoich naczyniach zawodami. Jeżeli zaś gdzie, to właśnie w pruskich województwach, na chełmińskiej ziemi i w mieście Chełmie w szczególności każde z tych dwudziestu pięciu lat, jakoby zbiegło się do potężnej dźwigni, chwytając w samo serce wspólnej sprawy, a przeto i nasze.

W tym to czasie przypadają lata 1846 i 1848, początek konstytucyjnego życia w Prusach, oddzwonione poczucie naszych potrzeb, liczne petycje, prace sejmowe naszych posłów, w których gronie ks. Bartoszkiewicz po dwa kroć zasiadał, nasze rozwijające się życie w stowarzyszeniach, wzrost dziennikarstwa, walka i zabieg o szkół poprawie i ratowanie dzieci od wynaradawiania, a raczej zabijania na duszy.

W tym to czasie Wielkopolska i Prusy poznały się wzajemnie po długim zapomnieniu, powiatały je kolę żelazna z sobą i z zachodnim światem: zetknęła się, popłynęła krew, ale też i podniosły się serca, nabrały hartu i nadziei w przyszłość.

W tych to latach z słów i mów przeszliśmy do czynu i pracy, aby co się zbrojnej nie powiodło, ratować i osiągać dłońmi twardą od plągi i warsztatu, a czego nie zdołały boleścią rozognione umysły, aby wdrożyć w cierpienia serca i trzęswe oświecone głowy ratowały i odbijały na polu moralnego i materialnego rozwoju.

Przebiegając w myśli rok po roku, ileż smutnych wspomnień przywodzi sobie na pamięć, jednakże przykre wrażenie przeważa o wiele to przekonanie, że nie posłaliśmy w stez, ale zmęgnęli na duchu, wprawili w pracę, rozpoznali położenie, bo dokopali się do łożyska, z którego korzenie złego i dobrego społeczeństwa wyrastają. W takim rozpamiętywaniu napotykały imiona mężów, którzy przewodnikami byli w tej pracy, a które w powszechnej chowa naród wdzięczności. Zniknęli bowiem tylko społeczeństwa nie zdolne zbudować sobie świętego skarbu do przechowywania w poczekaniu imion zasłużonych.

A nie brakło nam mężów takich! Stęgli oni męźnie do trudnej pracy naprawiania aż w fundamenty popsuwanych murów naszych, a stęgli, jak owi w Jeruzolimie, z kielnią w ręku, z orężem przy boku: budując bronili od natarcia i dalszej szkody. Światła pod korzec nie chować, ale też perel nie młotać rozrzuć, w swój czas miecz do pochwy i w porę do użytku, byli jak Gedeona rycerze, wiedzący kiedy pochodnią zaświecić w oczy przeciwnikowi. Oto mądrość życia i stateczny rad sposób, którego ci posiwiali mężowie zostawili przykład.

Alaż kapłana i plebana winnica najprędzej jest parafia. Szczęśliwy to i cenny geograficznie zakres, tem głębszy przecież i nieprzebrany, i należy tylko wzorem św. Szymona Słupnika kopać głębiej a głębiej, a dokończone gruntu, na którym jedynie bezpiecznie i trwale założyć można węzły do niezachwiejnej budowy dla nieba i narodu.

Tym wzorem poszedł nasz ząbny Jubilat. Oddano mu parafię, która nieszczęsnym zbiegiem okoliczności zbyt często zmieniała pasterzy, w końcu nawet była w ręku renegata i apostaty. Łaknęła przeto czystej nauki Chrystusowej i czystego polskiego słowa, szkoły opiekuna i pracownika świętego pragnęła, katolikom potrzebna było podwignienia w wszelakiego upadku i reprezentanta, któryby podniósł ich godność w oczach własnych i wzmocnienia ludzi innej wiary; nawet starożytna a zaniedbana i walcząca się gmachom kościelny potrzebny było odnowiciela, majątkowi kościelnemu zaś szafarza i włódarka przetrzonnego, wszystko bowiem ochwiane było i miało się ku pochyleniu.

Szczęśliwy wybór dał parafię takiego proboszcza w osobie księdza Bartoszkiewicza. Gorliwy, światły, namaszczone kapłan, okwity mistrz rodzimego słowa począł też plenić skutecznie a niezmordowanie, bo często do sześć i więcej razy w jednym dniu kaznodziejsko przemawiając, w szkołach całymi dniami pracując, zasiłki serca, ugrunтоваł wiare, chwałę Bożą przywiodł do dawnej chwały, poratował gmachy, odnowił świątynie bez uciążliwości parafian, majątność kościelną w ład wprowadził, szkołom należny katolicki charakter wywalczył, a pełnem taktu postępowaniem, siłą przekonań, mocą charakteru, nauką i światłem, towarzyskim polem i ujmującym obściem, a przy tem wszystkim o twartem wyznaniem czym jest z krwi i wiary, zjednał dla siebie najwyższy szacunek, społeczność katolicką i polską zaś postawił na przynależnym miejscu powszechnego poszanowania.

Nie samym chlebem, ale też nie samym słowem Bożem żyje człowiek i społeczeństwo. Wnet też światły kapłan obywatel dostrzegł miejsca, gdzie próchno i gdzie robak toczy, a nie przestawiając na jałowem nawoływaniu, w progi domów skierował kroki. Tam do warsztatu zachęcając, tu wychowanie dzieci kładąc na serce, — tam zbłąkanego do pracy i obowiązków względem rodziny naprowadzając, tu początkowemu przedsiębiorcy radę przetrzonną przynosząc, — wreszcie tu dzieci do szkoły napędzając, owdzie matki do porządku i schludności nawodząc, jednych gromiąc i karząc, drugich zachęcając i łkoi pomocną otwierając, nie pominął żadnej potrzeby i żadnego zaskądźku rozwijającego się obywatela, a wszędzie kapłan, pasterz, światły obywatel i brat z sercem wyłanem. W sercach też trzech pokoleń nam pomniki, a nie koniec jeszcze tych, którzy błogosławić będą jego pamięci.

A chcieli na większym świecie szukać dowodów pracy i zasługi chełmińskiego Jubilata, łkomożemy nam być gdzie po całej diecezyi ten liczny zastęp kapłanów, którzy pod jego okiem z młodu do dusz pasterstwa się zaprawiając, stali się mężami zasługi w kościele i w narodzie. Oni wszyscy z dumą i wdzięcznością wyznają, że z takiego kapłana i obywatela wzór brać im było dane. Zajrzyjcie nareszcie do dworów tutejszych, z mężami rady i pracy wejdźcie w rozmowę, tam nie mniej szczerze napotkacie przyznanie, ile radzie, przekonującym słowu i mądrej wskazówce tego kapłana ziemie nasze zadziwiają. Obcych i przeciwników nawet pytacie o meża powszechnego szacunku, a uchylając przed Jubiletem czoła, wyznają wam, że go naganają zarazem przed najwybitniejszym Polakiem.

Z takim pasterzem zrasta się serce. To też kiedy spracowany dla siwiejącej już głowy pragnął spokojniejszego zakątka, a „z jarmaza tak pracowicie dźwignęli zebrał wypragnienia,“ jak pisze Skarga, chcąc przed rokiem na inne przeniesienie się próbowano w skromnej ubogiej wiosce, poczuł zapewne, że chyba sobie i swoim gwałt uczynić przyjdzie i oderwać się od serca parafian, jak wicher jednego dnia konary od siebie oddzierza. — A czyż to podobna bezbolesna rana i zakrawanie? „Ojciec Pasterz! zawołano też zewsząd, czyż miłość twoja na sierotom podać nas może, nie wiedząc, w czyje losy rzuci nas ręce?.... Czyż podobna ci wtychać i spocząć indziej, jak pośród tych, których wychowałeś i których znasz serce, a pośród których sam Bóg dla

matki swojej ukochanej upodobał na grób zakątek?.... wtychnienia? spokoju? szczęścia? — Szczęścia nikt z nas nie znajdzie nigdzie, póki go nie ma w ojczyźnie!... To serdeczne a powszechne wołanie spowodowało zwołanie w opuszczeniu Chełmna i daj Boże, aby Jubilat został tam ad multos annos, aż Bóg według zasługi wyżej pominie. — Ad multos annos tedy z wdzięcznego a szacunkiem przepelnionego serca życzymy błogosławieństwa Bożego zacnemu Jubilatowi!

Berlin, 31 maja.

(Wiadomości z parlamentu. — Uroczystość dziesięciolecia rocznicy założenia Towarzystwa Cieskiego. — Posiedzenie parlamentu.)

Cisza w Berlinie panuje wielka; parlament zawiesił podczas świąt swe czynności, a posłowie nasi, przesyleni fosforem zaprawioną atmosferą stolicy, rozjechali się, by swobodnie spędzić dni świąteczne w gronie swoich, odetchnąć świeżym powietrzem majowym stron ojczytstych, polskich.

Tymczasem sprawa alzacko-lotaryngska, ze względu na kwestyę finansową stała się przedmiotem nowych obrad komisji, która, jak przewidzieć nie trudno, opracowywała takową, po myśli p. kanclerza, przekazała pod obrady sejmu. Sejm zaś, pobawiwszy się w debaty, wygłosił na nowo szereg szumnych frazesów, ostatecznie załatwił rzecz w formie, w której wypłynęła z głowy i pióra p. kanclerza. Czyż to nie oczywista żarty parlamentarne? i kóż temu winien? Panu kanclerzowi w żadnej mierze winy przypisywać nie wolno, bo pojmując on za mało dobrze, że w obec parlamentu, jakim obecnie reprezentuje się nowe cesarstwo niemieckie, podobne żarty są dozwolone; i byłoby zresztą nie słuszne, gdyby pozwolił na zmianę rzeczy przez siebie proponowanej. Obecnie w parlamencie tylko potwierdzać wolno żądania i rozkazy rządu, zmieniać zaś, albo poprawiać najwyżej o tyle, ile zmiany i poprawki rządowi mogą być przyjemne i pożądanymi. Uprawnia mnie do podobnego twierdzenia właśnie ostatnie wystąpienie p. kanclerza i pozostające z temże w związku postępowanie parlamentu, który, stanowiąc niby rządy dyktatorskie dla nowo zabranych prowincji, nie pojmując, że teraźniejsze rządy Niemiec zjednoczonych nie mniej są dyktatorskie, bo bezwzględnie przyjmować trzeba wszystko, cokolwiek p. kanclerz podyktuje.

Posłowie nasi zapewne w końcu bieżącego tygodnia wrócą, nie chcąc być pozbawionymi przyjemności uczestniczenia w dalszym ciągu obrad nad prawami dla Alzacy i Lotaryngii.

W końcu powtórzę mi jeszcze raz powtórzyć, że świetnie wywiązała się dotąd reprezentacja nasza ze swego zadania, i tylko silne przekonanie o słuszności żądań naszych i niezachwiana wiara w lepszą przyszłość mogła jej dodać odwagi śmiałego i bezwzględnie wygłoszenia naszych uczuć i żądań. Mowa ostatnia p. Taczanowskiego dała nam do zrozumienia Niemcom możliwość zwrotu polityki naszej, co było, jak się jeden z posłów Niemców prywatnie do mnie wyraził: eine deutliche Drohung, zwischen den Zeilen lesbar. Niech więc otwarte wystąpienie delegacji nas pouczy, że opierając się na słuszności i prawie, zawsze śmiało wygłaszać możemy i powinniśmy nasze doktryny narodowe.

Aby przy tej sposobności poruszyć rzecz, mniej politycznie ciężką, dodaję, że w drugie święto obchodzili tużesze towarzystwo czeskie dziesięciolecie rocznicy swego założenia. Pomiędzy proszonymi gośćmi i deputacjami, które aż z Pragi, Drezna i Lipska pospieszyły, by się ze swymi ziomkami widzieć, byli także i Polacy, mianowicie urzędowa deputacja Towarzystwa przemysłowców polskich. Bawiono się szczerze i wesoło; mowy przy bankiecie toczyły się w sferze okoliczności zakreślonej. Były także wzmianki o potrzebie zjednoczenia się Słowian, lecz tylko na mocy federacji i zupełnym równouprawnieniu wszystkich szczepów.

Szczególnie serdeczne było powitanie Polaków i deputacji Towarzystwa przemysłowców polskich, a kiedy w krótkich lecz treściwych i do okoliczności zastosowanych słowach nastąpiła odpowiedź ze strony sz. deputacji, zaśpiewano na uczczenie Polaków jedną z najulubieńszych piosenek polskich.

Zabawa, składająca się z koncertu, teatru amatorskiego i tańców odbyła się w hotelu Armina pod Lipami i dwójka miała cel: raz uświetnienie dziesięciolecia rocznicy istnienia Towarzystwa, powtóre zebranie funduszu na mające się utworzyć przyszłego dla ubogich Czechów przemysłowców do Berlina przybywających.

Dziś odbyło się pierwsze po świątach posiedzenie parlamentu niemieckiego; zagajenie nastąpiło o 1 w południe przy bardzo miłej liczbie członków. Sprawy, które się toczyły wszystkieś mniej więcej są dla nas wagi, dla tego pomijam takowe milczeniem. Jutro prawdopodobnie nowe przyjdzie sprawozdanie komisji obradującej nad sprawą finansową Alzacy i Lotaryngii. Kanclerzowi będzie służyło prawo zaciągania długów deparlamentalnych bez zezwolenia sejmu, który tylko wtemczas ma głos, kiedy chodzi o pożyczkę dla całego państwa.

PRUSY.

* Berlin, 1 czerwca. Członkowie parlamentu bardzo nielicznie się zebrali na wczorajsze posiedzenie. Wniosku o zliczenie członków nie byłby marszałek odrzucił, gdyż na pierwszy rzut oka było widoczne, że izba nie znajduje się w komplecie potrzebnym do stanowienia uchwał. Wniosek atoli podobnego nie postawiono, gdyż petycje, nad którymi obradować miano, nie miały żadnej doniosłości. Przypadek chciał, że ważniejsze petycje trzeba było odrzucić, ponieważ referent ich nie przybył. Utykują w kołach parlamentarnych, że rada związkowa za przedłożeniem pozostałych jeszcze projektów bardzo długo czekać pozwoli. Może ona jednakże tem się uniewinnić, że zwłoki tej przyczyną są stosunki. I tak prawo o wynagrodzeniu za szkody poczynione przez wojnę zależnym było od warunków stanowiącego pokoju. Natomiast parlament nie ma żadnego uniewinnienia, jeżeli przez nie stawianie się referentów czas się marnuje i sesja nie potrzebnie się przedłuża. Aż do świąt Zielonych Świątek posłowie dość licznie zbierali się na posiedzenia. Gdyby jednakże, jak to ma pozór, teraz po świątach wielu członków zjechać się nie chciało, natenczas obojętność ta miałaby bardzo złe skutki, ponieważ nadchodzą nadzwyczajne ważne głosowania, od wypadku których, jak n. p. przy prawie wojskowem o emeryturach i prawie dla inwalidów, dobro wielu rodzin jest zależnym. Nieobecność wielu mniej więcej się czuć dała, gdyby ona dotykała zarówno wszystkie stronnictwa, lecz tak się rzecz nie ma. Obecnie brakuje z lewej strony więcej posłów niż z prawej i jeżeli nagle przyjdzie do głosowania nad

jaką ważną kwestyą, natenczas przy podobnie nierównym obsadzeniu parlamentu osiągnięty zostanie rezultat niezgodny z zachowaniem się w większości w innych sprawach.

Parlament obradował na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym nasamprzód nad projektem do prawa, dotyczącym rozszerzenia gmachu służbowego dla urzędu kanclerskiego. Poseł Duncker zaznacza, że przez projekt ten wybór placów pod gmach dla parlamentu ograniczonym zostanie; przypomina dawniejsze orzeczenie ministra Delbrücka i mniema, że nie należy projektu tego stanowczo rozstrzygać wpraw dopóki nie postanowi się coś stanowczego po względom wyboru placu pod gmach dla parlamentu. Cieszyli się zresztą, gdyby wspomniany dawniej przez ministra Delbrücka projekt, wzniesienia gmachu dla parlamentu na gruncie urzędu kanclerskiego, został zaniechany. Dziś odbywa się pierwsze posiedzenie komisji budowniczej; nie należy przeto obrad niniejszego projektu bardzo przyspieszać. Minister Delbrück: Nie sądzę, ażeby komisja budowlowa miała jeszcze podczas obecnej sesji postanowić coś stanowczego pod względem placu pod gmach dla parlamentu. Gruntami, których się nie posiada i które nie są do nabycia, nie można rozporządzać; nie należy zatem projektu, który zaspokoić ma gwałtowną potrzebę, czynić zależnym od uchwał komisji budowlowej. Poseł Duncker: Jeżeli chodzi o interes publiczny, natenczas następcą prawo o wywłaszczeniu środków do rozporządzania każdym gruntem. Poseł Unruh (z Magdeburga): Na pomienionym gruncie urzędu kanclerskiego nie da się wnieść gmach monumentalny. Rozprawy na tem skończono; obrady w drugim czytaniu odbędą się w plenum izby. — Następnie referuje poseł Schwarze w imieniu VIII komisji o wniosku posła Laskera, dotyczącym projektu do prawa o traktowaniu obszerzających się projektów. Odwołuje się na sprawozdanie swe pisemne. Do § 1 zabrał głos poseł Unruhe-Bomst, oświadczając się przeciwko paragrafowi, ponieważ przez przyjęcie go punkt ciężkości obrad przeszedłby z izby do komisji. Poseł Reichensperger (z Krefeldu): Nie zapoznaję, że w prawie tem zawarte są znaczne wątpliwości, lecz tu zachodzi przypadek wyższej potrzeby i jestem za przyjęciem projektu, ponieważ tak dalej iść nie może. Chwytam się prawa tego, jak tonący belki. Prawo to może jednakże mieć tylko charakter prowizoryczny i należy obmyśleć inne środki i drogi do obradowania nad prawami. Z czasem utworzona być musi druga izba, w każdym razie stworzone być powinno ciało, któregoby głównym zadaniem było przygotowywać projekty do prawa — rodzaj rady stanu, a wtedy znaleziona będzie rękojmia zachowania prawom myśli przewodniej, zgodnego charakteru. Poseł doktor Gneist wykazuje, że komisja być jedynie może narzędnym informacyjnym dla izby, jeżeli poczyni dozwolone zmiany w budowie projektu, natenczas rozstrzygnięcie kodyfikacy; może ona wykonywać kontrolę, lecz nie powinna przedkładać przeciwnego projektu. Nie suma zdolnych ludzi w komisji przyczynia się do dobroci prawa, a im liczniejsza jest komisja, tem dłużej trwają jej roboty, ponieważ każdy, mianowicie jurysta, przynosi do obrad gotowy swój system, od którego nie odstępować. I wtedy przychodzi izba w przykre położenie rozstrzygnięcia pomiędzy instancją rządową a komisją i obradowania w końcu nad dwoma projektami. Lecz wtedy rozdział, który chcemy usunąć, stanie się permanentnym. Gdyby tylko dla jednego projektu uchwalono deputacyą do najbliższej sesji, wtedyby system deputacji można było przyjąć. Na tem się kończą sprawozdania tutejszych dzisiejszych dzienników wieczornych.

Król Wilhelm wydał, jak donosi, Spensersche Ztg, amnestyę dla wojskowych za przewinięcia popełnione od dnia uruchomienia armii aż do 24 maja. Podobną amnestyę wydał i król bawarski.

Kanclerz moskiewskiego państwa, książę Gorcekow, przybędzie tu jutro z rana z synem swoim, radcą legacji. Kanclerz p. Wistwa zabawi tu przez kilka dni a potem uda się do Wildbadu, podczas kiedy syn jego zostanie tu przy poselstwie moskiewskim.

Półurzędowa Provinzial-Correspondenz zamieściła wczoraj artykuł o rzekomych wybuchach parlamentu, który przepełniony jest temi samymi zaprzeczeniami, napomnieniami i przestrogi, których użyła kłezanka j. Norddeutsche Allgemeine Ztg. Obrady z powodu przeniesienia kilku urzędników pocztowych wystawione są „jako zakus parlamentarnego niezszania się do wewnętrznych sprzęży administracji,“ i prowadzone były przez „liberalnych przewodców“ w ten sposób, że „wyrażdzyli ciężką szkodę powadze władz i karności urzędników.“ Wniosek Busena wniesiony został pomimo że kanclerz państwa poufuje od niego odradzał; przyjęcie jego naprowadza na mylnie domysły, jakoby opieka nad obywatelami kraju w rękach cesarza i jego władz nie była dostatecznie zabezpieczoną, przeciwnie że interes wojska wymaga bezpośredniego wdania się parlamentu. Wreszcie zamieniono obrady nad Alzacją i Lotaryngią „na plac boju dla walki stronnictw.“ Kanclerz państwa był przyszyony wystąpić z całym ciężarem swego doświadczenia i swojej powagi, ażeby nie dopuścić do uchwał, które w formie rzekomych poprawek zawierałyby były wyraźne wotum niezauważania przeciwko rządowi państwa.

W końcu powiada Provinzial Correspondenz: „Święta Zielonych Świątek przerwały prace niemieckiego parlamentu. Pauza ta przyszła bardzo w porę; gdyż najwyższy jest czas, żeby nie tylko siły parlamentarne sobie odpoczęły, lecz nadto żeby umysły były w stanie się skupić i przyjść do zupełnego poznania swych patryotycznych obowiązków.“ Na to odpowiada National Ztg: „Spodziewać się należy, że pauza ta zebrania się podzieliła i na kolia, z których Provinzial Correspondenz swoje natchnienia czerpie, chociaż jeszcze nie doszła do stopnia półurzędowego organu... Jeżeli nowe państwo nie może się obyć bez reprezentacji narodu, natenczas półurzędowe dzienniki powinnyby sobie w obec niej odmówić tonu, jakiego przyzywały się używać w obec pruskiego sejmu z pewną zmianą najrozmaitszych pedagogicznych środków. Podobny parlament powinien być albo tęp, czem mu nazwisko być nakazuje, albo przestać istnieć...“

Potwierdza się, że celem podróży generała Moltkego do Strassburga i Metz jest ustanowienie ostatecznego na miejscu planu rozszerzenia tamtejszych fortyfikacji na wielką skalę. Generał Moltke powróci do Berlina w przyszłym tygodniu.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 31 maja. Dnia wczorajszego wręczyli cesarzowi na osobnym posłuchaniu adres izby poselskiej marszałek j. p. Hopfen i wicemarszałek Vidulich. Hr. Kuenburg, drugi wicemarszałek, nie uczestniczył wręczeniu, ponieważ udał się był do Szlaska i dopiero dziś rano ma powrócić, bo adres dziś też dopiero miał być wręczonym. Tymczasem jednak naznaczono wyjazd cesarza do Meranu na wieczór wczorajszy, dla czego p. Hopfen nie ościagał się dłużej z prośbą o posłuchanie. P. Hopfen

podał więc cesarzowi krótki szkic adresu a potem wręczył mu dokument. Cesarz odrzekł podobno, że zaręczenia lojalności izby poselskiej przyjmując z zadowoleniem, oddając się nadziei, że reprezentacja monarchii na podstawie podobnego usposobienia poprze skutecznie zabiegi ugodne ministerstwa i korony. Na tem skończyło się posłuchanie. Prezes ministerstwa przesłał brzmienie desłowne tej odpowiedzi prezydium izby poselskiej, a na plaskówce posiedzeniu zda p. Hopfen sprawę z swęj misji.

„Nie wątpimy, — pisze tutejszy korespondent Schlesische Zeitung — że prasa uważa będzie odpowiedź tę za odmowną i w istocie też nie trudno poznać, że monarcha stanął po stronie rządu; przypuszczać jednak, że treść odpowiedzi jest autentyczna, nie możemy jej uznać ani za szorstką ani w ogóle za nieprzychylną, gdyż monarcha uznaje lojalność izby poselskiej i żąda od niej, czego takowa sama chce zapewne, współdziałania przy przywróceniu pokoju wewnętrznego, podnosząc mianowicie, że to odbywać się ma na drodze konstytucyjnej, czego przecież i rada państwa pragnie. Dla tego też przynajmniej musimy, że odpowiedź bardzo zresztą jest ułożoną. Dla tych naturalnie, co to mniemali, że adres pociągnie za sobą upadek ministerstwa, może odpowiedź będzie rozczarowaniem; lecz któż na serwo myślał o podobnej konsekwencji adresu? Jak rzeczy dziś stoją, wywoła adres, co najwyżej, kilka artykułów dziennikarskich a zresztą żadnych innych nie będzie miał skutków; tymczasem też nie zmieniamy w niczem położenie, zwłaszcza że ani przypuszczać nie można, aby za odwołaniem ministerstwa podatków większość izby się oświadczyła.“

O smutnych stosunkach wewnętrznych Austrii pisał do Koeln. Ztg z Czech pod dnem 26 mb.: Stosunki wewnętrzne austriackiego cesarstwa podają obecnie ujemnemu sprosteczaczowi mało niestety pocieszających leż za to wiele smutnych objawów wszelakiego rodzaju. W Wiedniu następuje jedno ministerstwo po drugim, jeden program rządowy po drugim, najrozmaitsze robią się doświadczenia w sztuce organizowania i rządzenia krajów a w rzeczywistości nie dochodzi się ani do najmniejszego praktycznego rezultatu i wszystko pozostaje przy starém. Każdy urzędnik rządu wedle własnego widzi mi się w swoim kole a wszystkie z Wiednia nadchodzące rozkazy rzadko kiedy lub nigdy nie bywały wykonywane, lecz leżą nie czytane w kancelaryach. „Austria jest wielką a cesarz daleko“, ministrowie, znani przez urzędników ledwo z imienia, tak często się zmieniają, mogą mówić i rozkazywać, co chcą, wykonanie jednakże od nas zależy, myśli przeważna liczba wszystkich urzędników najrozmaitszych dykasteryi i stopni z wyjątkim im opieszalnością i działą wedle tego. Przeto cierpiam finans na niedobór chroniczny, państwo marnotrawi wszelką swą własność często za bezcen, a tu w Czechach mianowicie zakradło się zarazem pustoszenie lasów państwowych i komunalnych, przypominające prawie podobne stosunki włoskie. Lasy ścinają się teraz beznamiętnie, bo kasy wszystkie potrzebują pieniędzy; nieczego zaś prawie nie sadzą, bo obawiają się nakładów na staranną racjonalną kulturę lasów. Lasy czeskie wyglądają teraz często bardzo smutno a różnica wielka, jaka w tem jak we wszystkich innym pomiędzy stosunkami w Czechach a w Saksonii istnieje, objawia się coraz wybitniej.

FRANCYA.

* Po raz pierwszy od kilku tygodni doszła nas Correspondence Havas i to z dnia 28 maja. Donosi, że nie mogła wychodzić w czasie walki, gdyż większa część jej współpracowników była inaczę zajęta. Uwieszono w ostatnich dniach redaktorów Vengeur'a Rogear'a i Sainte Beuve, również Odysse Barot, b. sekretarza Flourensa a redaktora Fédéraliste. Dnia 27 maja rozstrzelano dziesięć, znaną pod nazwiskiem „mère Duchene“ a metres Vermecha, który miał przydomk „père Duchene“. Mianowany przez komendę dyrektorem konserwatorium w miejsce Aubera Salvador, przytrzymany w swem mieszkaniu przy ulicy Jacob 15, gdy stał obok żołnierza, został przez nich na miejscu zabity. Delegata skarbku Jourde, schwytanego z bronią w ręku, i Treilhada komisarza komuny rozstrzelano bez sądu; Vermecha i Miota odstawiono do Wersalu. Correspondence zaręcza że Dąbrowski umarł na bulwarze Ormano z otrzymanej rany. Ostatnie słowa jego miały być: „Voilà comment on meurt quand on est trahi!...“ Właśnie przy zamknięciu pisma tj. 28 maja rano, powiada Corr. Havas, słychać jeszcze grzmot dział w kierunku Bercy i Ivry — jest to ostatnie westchnienie śmiertelne tego rokосу!

Panuje więc już spokój i porządek w Paryżu, ale jest to spokój otwartego grobu i porządek pod strażą bagnętów. Komuna skończyła w strumieniach krwi i płomieni po 72 dniach panowania grozy i zniszczenia. Nieodbitki rokossan, które się schroniły do Vincennes, poddały się wojsku 29 maja. Poczęto natychmiast rozbijać mieszkańców miasta, żadnego nie stawiającego oporu. Odesłano też natychmiast do Wersalu 12 pułków piechoty, 2 pułki jazdy i 5 baterii. Okręgi 5, 14 i 16 miasta, oraz przedmieście Belleville i La Vilette dotąd obsadzone są wojskiem. W pierwsze święto ostatnie padły strzały i ostatnie dopadały się pożary; w drugi dzień Świątek już wyległy tłumy Paryżan na ulice, by się przypatrzyć spustoszeniom.

Szczegóły bojów ostatnich nie są dotąd znane, wiadomo tylko, że z obu stron walczono z zacietością, graniczącą z rozwściekieniem. Po zdobyciu Belleville ocalało 200 do 300 zakładników uwieczonych w Boquette, przejęty archybiskup, ksiądz Deguerre, prezydent Bonjean, szwajcarski bankier Jecker i wielu duchownych już byli zamordowani. Redaktora Siècle'a pana Chan-dey kazał Rignault w swojej obecności zastrzelić w więzieniu St. Pélagie.

Dnia 28 maja dopadały się jeszcze niektóre gma-chy a straż ognia zabierała zbiegających się wzdłuż do noszenia wia der z wodą. Fabryka Gobelinów ocalała, choć w niej dużo poczyniono spustoszeń. Ministerium marynarki przeniesiono do hotelu Beauveau, biura ministerium skarbu do dawniejszego gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych przy ulicy Grenelle-St. Germain. W ministerstwie oświecenia pomieszczono tymczasowo biura ministerstwa sprawiedliwości. Koleje południowa i zachodnia zaopatrują stolicę w żywność, a urzędnicy pocztowi i od telegrafu urządzają pospiesznie komunikacyę. Przecież wyjazd i przyjazd do Paryża jest bardzo utrudniony a zaopatrzni w paszporty cudzoziemskie podlegają surowej rewizji. Dość najmniejszego podejrzenia, by być aresztowanym.

Korespondenci pism angielskich potwierdzają, że komuna w istocie cały Paryż chciała zamienić w płomienie. Dotąd znajduje wojsko w sklepach kadzie z petroleum i smółą. Panthéon i wielka biblioteka przy ulicy Richelieu cudem tylko uszły od pożaru. Druty, za pomocą których ogień miał być wzniecony, poprzecinali marynarze, nie wiedząc nawet, jakie było ich przeznaczenie. Teatr przy bramie St. Martin splo-

Wilhelm Krysan.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o 5 godzinie po południu. O czym donosi krewim i znajomym [3055]
Stroskana familia.

Nakładem **Ludw. Merzbacha** wyszła i nabyć można we wszystkich księgarniach:
Fata Morgana,
Powieść
przez
Paulinę z L. Wilkońska.
2 tomy. — 2 1/2 tal.

An English lady seeks an engagement in a Polish family as teacher of her language to two children a grown up young lady's. Address Miss **M. Z.** poste restante Neustadt b. Pinne. High references. (3011)

Zakład litograficzny
handlu
Antoniogo Rose
w Poznaniu w Bazarze
przyjmuje i wykonywa spiesznie i tanio wszelkie zamówienia w zakresie wchodzące. (2316)

„Coś.”
Dwutygodnik ilustrowany bez ilustracji.
Pisemko to porusza w sposób satyryczny wszystkie ważniejsze wypadki współczesnego z całego obszaru ziem polskich, unikając, o ile podobna, rzeczy, któreby zrozumiene być mogły tylko przez miłośników czytelników.
Głównym współpracownikiem **Cośa** jest p. Wł. Sabowski (Włodzy Szkiwa).
Przedpłata w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich wynosi **rocznie tylko 1 tal.** półrocznie 15 sgr., kwartalnie 7 1/2 sgr. Nadsyłać ją można do **Administracji Dziennika Poznańskiego.**
Prenumerata przyjmuje się tylko na całe kwartały. Początkowe numery są jeszcze w zapasie.

Z dniem 1 czerwca r. b. otworzyłem
hurtowy handel wina
przy ulicy Wilhelmońskiej No. 23 w podwórzu, dokąd i skład papierosów mojej fabryki przeniósłem.
J. Kleszczynski
(3054) w Poznaniu.

Wer ein Grundstück, ein Haus, ein Gut Hotel, Fabrik, etc. kaufen oder verkaufen, pachten oder verpachten will; eine Stellung zu vergeben hat oder eine solche sucht, glei hvel welcher Branche; Capitalien auszuleihen hat oder sucht, namentlich grössere Summen, und wenn Beschleunigung nothwendig; die Absicht hat, ein Ehehindniss zu schliessen, sei es von männlicher oder weiblicher Seite; in ein Geschäft als Theilnehmer eintreten will, oder einen solchen sucht; überhaupt irgend eine Annonce in eine oder mehrere Zeitungen, nahe oder noch so entfernt, einrücken lassen will, der wende sich vertrauensvoll an die
Annoncen-Expedition
Rudolf Mosse in **Berlin.**
wird Jedem gewissenhaft Rath ertheilt, welche Zeitungen für j-den einzelnen Fall die besten sind; werden alle A-zeigen ohne Extravergütung aufgesetzt und zweckmässig ausgestattet, ko-ten die Anzeigen nur dasselbe, was jedes einzelne Blatt direct berechnet; wird end ich Alles unter grösser Verschwiegenheit ausgeführt, und die einlaufenden Offerten werden uneröffnet den Inserenten ausgeliefert; werden alle Aufträge vom kleinsten bis zum grössten streng solid erledigt und bürgt hierfür das Renommé obiger Firma.

Annoncen-Expedition
H. Albrecht
Berlin, 74 Friedrichsstrasse 74,
besorgt Inserate für alle Zeitungen, Fach-Journale, Coursbücher und Druckschriften bei prompter und billigster Bedienung.

Dla budujących!
Fabryka tektury, cementu drewnego i asfaltu
Jerzy Friedrich i Sp. w Wrocławiu,
Büttnerstrasse No. 4, (1896)
polecą
wyb. ogniotrwałe tektury (w zwojach i tablicach) po nader tanich cenach.
prawdż. cement drewny
asfalt i asfaltowy lakier tektur

Obwieszczenie.
Jarmark na wełnę.
W dniach 11, 12 i 13 czerwca br. odbywa się **jarmark wełniany w Poznaniu** na placu Sapieżyńskim, przy jatkach rzeźniczych i na przekażanej przez królewską komendanturę magistratu południowej części placu Działowego. Ponieważ 11go przypada na niedzielę, powinno więc w tymże dniu podczas godzin nałożenia — to jest od godziny 9 do 12 przed południem, a od godziny 2 do 4 po południu — publiczne składanie i ważenie wełny zaniechane być.
Jarmark wełniany nie może zacząć się przed wyżej wymienionymi godzinami a przed 9 czerwca nie wolno ustawiać na placach targowych ani wag, ani namiotów, ani składów, ani wozów z wełną. Wańtuchy już dnia 9 czerwca li tylko w namiotach, wreszcie zaś dopiero dnia 11 czerwca na targ przywiezione być mogą.
Tablic zapraszających na sprzedaż nie wolno wywiesić przed 11 czerwca.
Wańtuchy przed rozpoczęciem targu, tj. przed 11 czerwca o godzinie 6 z rana nie mogą być rozrzucone, zwieszone i odebrane.
Ważenie wełny targowej na wystawionych w tym celu wagach przed rozpoczęciem targu wzbronione jest.
Ważenie na wagach miejskich tymże ograniczeniem nie ulega.
Przy dowozach wełny na targ zachować należy następujący porządek uliczny:
1) Wszystkie wozy z wełną, nadjeżdżające z prawego brzegu Warty, obierają drogę przez ulicę Szeroką, Rynek i ulicę Wroniecką;
2) wozy z wełną, przejeżdżające przez bramę Szelągowską, obierają drogę przez Małe Garbary;
3) wozy z wełną, przejeżdżające przez bramę Wildecką, obierają drogę przez ulicę Półwiejską, Podgórną i Wilhelmońską;
4) wozy z wełną, przejeżdżające przez bramę Berlińską, obierają drogę przez ulicę św. Marcina, Fryderykowską i Młyńską;
5) wozy z wełną przejeżdżające przez bramę Królewską, obierają drogę przez ulicę Królewską, Młyńską i Magazynową.
Wozy wydławane nie powinny zatrzymywać się ani na placach targowych samych, ani w pobliżu takowych lub w ulicach dowozowych.
Panowie kupcy miejscowi życzą sobie, żeby panowie producenci, mający składy prywatne w pobliżu wyżej wymienionych placów, takowe wywieszeniem tablic zrobili znacznymi.
Uprasza się usilnie nieprzywozić wełny przedwcześnie, aby ułatwić utrzymanie dla wszystkich interesowanych równie potrzebnego porządku targowego i oszczędzić niepotrzebne koszty.
Zwraca się jeszcze wyraźnie uwagę na rozporządzenie, dotyczące targu wełnianego w tutejszym mieście, z dnia 6 kwietnia br. Takowym targ wełniany przeniesiony został z Starego Rynku na plac Sapieżyński z oznaczeniem warunków, pod którymi wełny w położonych przy owych placach lokalach składowych umieszczone być mogą.
Targi tygodniowe w piątek dnia 9, w poniedziałek dnia 12 i w środę dnia 14go czerwca przenoszą się:
a) z Starego Rynku na plac Bernardyński;
b) z placu Sapieżyńskiego i jatek rzeźniczych na Stary i Nowy Rynek.
Poznań, dnia 25 maja 1871.

Król. dyrekcya policyi
Staudy.
Prosimy tych Panów, którzy nam wełny swe na jarmark poznański zdeklarowali, ażeby z odstawą ile możności się pospieszyli, by nawał odstaw w dniu ostatnim 10 czerwca, nie utrudnił nam zbytecznie ustawienia i uporządkowania wełny. (3050)

Bank rolniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Sp.

Wyborne wina:
reńskie od 2 do 15 złotych,
czerwone Bordeaux od 2 1/2 do 18 złotych,
szampańskie po 8, 9, 10, 12 i 14 złotych za flaszkę poleca
Zboralski
(3048) w Pleszewie.

Nalewu 1871 r.
naturalne wody mineralne
i sole kapielne,
z Krenznach, Rehme, Kolobrzega itp. u (2855).
Dr. Mankiewicza, Wilhelmońska ul. 22.

Zakład zdrojowy
w
Szczawnicy
otwartym zostanie dla leżących się publiczności dnia 1 czerwca. Najdogodniejsza komunikacja z Krakowa do Szczawnicy jest codziennie kursującym c. k. szybkowozem osobowym.
Zamówione w Zarządzie zakładu zdrojowego w Szczawnicy przesyłki **wód mineralnych** uskuteczniają się jak najpункtualniej. Przy znaczniejszych obślunkach potrąca się odpowiedni rabat. [2728].

PAPIER WLINSI
Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinski na katar, grype, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchitis), reumatyzm w łędziach i nerwach biodrowych i t. p.
Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świeżości.
Dostać można w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza**, w Krakowie w aptece dra **Trauczyńskiego** ulica Floryńska; we Lwowie w aptece pp. **Mikolascha** i **Tran-**

Machiny do szycia
w wielkim wyborze poleca
skład
hamburgsko-ame-
rykańskiego towa-
rzystwa
POLLAK,
SCHMIDT
i Sp.
Poznań,
plac Sapieżyński
No. 1a.
A. z Pawłowskich Kaufmann,
Fabryka bielizny.
dezonkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.

Przedpłata w ilości 2 talarów na
Pamiętniki
wielżnia Stanu i byłego posła ziemi pruskiej na Sejm berliński
Natalisa Sulerzyckiego,
przyjmuje **Edmund Callier,**
w Administracyi Dziennika Pozn.
Kamerdyner kawaler wolnyod wojskowości który był zawsze w domach wielkich, znający dokładnie swój zawód, poszukuje miejsca od św. Jana br. Goźcie? można się dowiedzieć w Gnieźnie w hotelu p. **Wukowskiego** (2998).

Nauczycielka, Angielka, opatrzoną świadectwami, poszukuje umieszczenia w polskiej rodzinie do dwójga dzieci. lub też do starszych dorosłych panienek. Udziela wyłącznie język angielski. Adres: Miss **M. Z.** poste restante Lwów przez Pniewy. (3012)
Wszystkich tych, którzy jakiekolwiek do ś. p. **Anastazyi** z Mostowskich **Krzywdzińskiej,** radczyni apelowej, mają pretensye, wyzywa się niniejszem, by w przeciągu dni 8 z takowemi do mnie, jako egzektora testamentu, się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym masa dotyczący legatom wypłaconą zostanie.
Gostyń, 30 maja 1871. (3049)
Ludwik Thiel,
obronca prawa i notaryusz.

Oferta korzystnego kupna.
W jednym z miast prowincyalnych W. Ks. Poznańskiego zamierzają bezdzietni właściciele dla wygody sprzedania każdego czasu za 6000 tal. grunt swój, składający się z murowanego domu mieszkalnego o 11 pokojach i 4 komorach, stajen na 40 koni, murowanej kuźni wielkim szpichrzu, — na którym od lat wielu obok znacznego handlu korzennego i szynku pr wadzone oberża. Zaliczki potrzeba 2000 tal., potem 1 lipca 1871 r. 1000 tal. a reszta wedle umowy po 5%. Bliższych szczegółów udziela ekspedycja anonsów Kaufmann i Palme w Poznaniu, gdzie i spis objętego sprzedania inwentarza wartości 700 tal. przejrzany być może.

Wielki los
dwóch kroć sto tysięcy guldenów jako też dalsze wygrane flor. 50,000 25.00, 2 razy 20,000, 2 razy 15,000, 2 razy 10,000 itd. itd. wygrac można i tą razą w potwierdzonej przez ces. król. pruski rząd jako też w całej monarchii dozwolonej loteryi frankfurckiej miejskiej która ciśniecie 1 klasy już dnia 19 i 20 czerwca odbywać się będzie. Podpisany poleca do niej usilnie swą znaną szczerliwą kolektę główną z całym losami o tal. 3.13, półówkami po tal. 1.22, ćwiartkami po 26 sgr. (Plany i listy bezpłatnie) za przesłaniem lub awansem należytości.
Główny kolektor (3052)
Rudolf Straus w Frankfurtu a. M.
Przez bezpośredni udział w mojej kolekcji głównej tę masę się korzyść, że się nie jest narażonym na obliczenie kosztów pisania itd.

Piękne nowe sledzie matjes poleca hurtem i pojedynczo
M. Goldschmidt,
(3030) Szewska ulica 1.

Esencya
Z Salsaparyli Colbert.
Jeden z najdańszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syficznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (1826)
Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, No 7 et 8. — Skład główne dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza, we Lwowie i w Krakowie w aptekach pp. Mikolascha i Trauczyńskiego.

Dnia 10 maja rb. zlapalem **labedzia białego**, do dzisiejszego dnia nie znam właściciela, proszę więc, aby się zgłosił w dwóch tygodniach po niego, znajduje się zaś u W. pana **Potockiego** w Bedlewie Rybak **Josef Dreczkowski** (3053) w Trzcinie p. Stęszewem!

Nastrzykiwanie Galéne
leczy bez bólu w trzech dniach każdą upływ prostaty tak powstający jak rozwinęty i zupełnie zastarzały. Jedyny skład na Berlin:
Franciszek Schwarzklose,
Leipzigerstrasse 56.
Cena butelki wraz z przepisem użycia 2 tal. [3021.]

Liebiga
mleko stepowe (kumys)
leczy
cierpienia piersowe i płucowe.
Wedle zdania medycznych powag leczy Liebiga mleko stepowe — zwane kumys — przedzielną i pełną niż wszystkie inne dotąd w Niemczech używane środki: katar żołądkowy i kiszki odchodowej, tuberkuly, katar bronchialny, anemial (brak krwi) w skutkach długich chorób, niewygód, przedłużonego użycia merkuryusza itd., szkorbut, — chlorosis, — hysterya i siabosć ciała.
Za flakonik 15 sgr. (1/2 tal.) wraz z przepisem użycia.
W pudełkach po 4—12 flakoników do sprowadzania przez
Skład Jeneralny
Liebiga mleka stepowego (kumys) [2635].
Berlin, **Gneissaustr. 7a.**

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w liściach do Sinapizmów.
Przyjętych w szpitalach parzych, w ambulanśach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.
Przyjęcia powyższe stanowią rekonią doskonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby się nim znajdował **P. RIGOLLOT**, podpis, jak obok:
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. Dra **Mankiewicza**; w Krakowie w aptece pana **Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptece p. **Mikolascha**. (1803)

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Ekonom żonaty bez rodziny, pewny swym zawodem, wolny od wojskowości, poszukuje od 1 lipca b. r. posady. Easkaw oferty przyjmuję pod Lit. **A. E. L. 23** poste rest. **Gniezno**. [3020].

Ekonom, kawaler, posiadający 10-letnią praktykę gospodarską i możyca zarządzać osobami folwarkami, poszukuje miejsca od św. Jana r. b. Bliższa wiadomość u zarządu gospodarczego w **Godurze** pod Gostyniem. [3051]

Rzeczka gospodarczy, kawaler Polak, który we wzorowych gospodarstwach niemieckich praktykował i już samodzielnie gospodarstwami zarządzał, we wszystkich gależach gospodarstwach biegły, poszukuje miejsca od św. Jana. Adres **M. W.** Poste restante Sieraków (Zirke) (2996)

Dobra Chwaliszewo w powiecie Szubińskim są od św. Jana r. b. do wydzierżawienia. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u zawiadowcy pana Wahl w Chwaliszewie i w Dominium Brdowo pod Golańczę. [2922]

Dominium Cerekwica pod Borkiem poszukuje zaraz osoby chętnie dobrze wychowanej, która by się z wszelką starannością zajęła wyreczeniem Pani w gospodarstwie domowym, również która by miała dozor nad dziećmi. Przedstawienie osobiste jest konieczne. [2921]

Licytacya trawy.
Dnia 15 czerwca rb. o godzinie 10 rano odbędzie się licytacya na tegoroczną **trawę** na kilku set morgach łąk Obrzańskich dominialnych Czerwonowieskich. (3013)
Zarząd dominialny Czerwonawieś.
Na skład wełny
wynająć można na czas jarmarku wielką salę w lokalu Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej No. 30. (2780).
Dyrekcya.
Dla zmiany gospodarstwa jest na prośbie w **Gasawie** cała trzódka owiec, 90 sztuk, baran, skopy maciorki itd. [3042]
na sprzedaż.
Wełna wysoko poprawna, najstarsze owce trzyletnie, zdane więc do chowu.